Należytość poczt. opłacono gotówką. Cena 20 gr.
Nr. 21. KRAKÓW, 21 MAJA 1933 R. Rok IX

DZWON NIEDZIELNY





W 250-tą rocznicę odsieczy wiedeńskiej: Ołtarz z cudownym obrazem Matki Boskiej w Piekarach Wielkich na Śląsku. Tu modlił się Jan III Sobieski w drodze na odsiecz Wiednia, prosząc o zwycięstwo nad Turkami; Król Jan III według obrazu z r. 1686.

W SPOŁECZNYM ZNAKU.

„Szlachetna i szczytna nauka Leona XIII, dla uszu świata zupełnie nowa, wzbudziła nawet u niektórych katolików podejrzenie, dla innych stała się nawet kamieniem obrazy. Zburzyła ona bowiem śmiało bożyszcza liberalizmu, starła z ziemi stare przesądy, i uprzedziła nieoczekiwanie rozwój wypadków tak, że ociężali sercem, odrzucili wzgardliwie tę nową filozofję społeczną, a tchórzliwi i bojaźliwi bali się wstąpić na nowe szczyty. Byli tacy, którzy światło to podziwiali, lecz uważali je raczej za wytwór fantazji, której urzeczywistnienia można pragnąć, spełnienia jednak nigdy spodziewać się nie należy".

Jakże niemiłosiernie trafne są te słowa Ojca św. Piusa XI z „Quadragesimo anno" o stosunku wielu katolików do encykliki „Rerum novarum". Niestety, dziś jeszcze jesteśmy świadkami i szczególnie u nas w Polsce, jak katolicy może w najlepszej nawet wierze nie chcą uznać wskazówek obu encyklik za głos Kościoła o sprawie społecznej, a nie za mrzonkę lub w ostateczności za program — polityczny pewnej partji, tylko nie za program katolicki.

Gdy w „Rerum novarum" Leon XIII napiętnował liberalizm za to, że przez wyzysk kapitału zakuł w niewolnicze wprost jarzmo masy robotnicze, wtedy wielu katolików nawet skądinąd dobrych, zgorszyło się, łamiąc ręce, że papież stał się — socjalistą. Ale nie przeczytali lub nie chcieli przeczytać słów potępienia dla socjalizmu. Wszak to kierunek społeczny, który ideowo jest dzieckiem niewierzącej filozofji niemieckiej i tkwi w poglądach przyrodniczej „walki

o byt", a w założeniach swych wychodzi z tych samych zasad materjalizmu, w których ugrzęznął liberalizm, i tylko do nich otwarcie się przyznaje, głosząc, że „religja, to opjum dla ludu" lub jeszcze narazie licząc się z religijnością mas, że „religja jest rzeczą — prywatną".

Leon XIII dał odpowiedź najlepszą, udowadniając, że właśnie najzgubniejsze — to pominięcie prawa Bożego w pojmowaniu własności prywatnej, jako wolność użycia i nadużycia jej, bez względu na dobro ogółu. Naczelną zaś zasadą prawa Bożego, głoszonego w Starym Testamencie w prawach o majątku i roku jubileuszowym, a w Nowym całą treścią Ewangelji i praktycznemi wywodami św. Augustyna czy św. Tomasza z Akwinu, jest to, że **jesteśmy nie właścicielami nieograniczonymi, ale użytkowcami darów Bożych, danych nam w postaci własności prywatnej.** Dlatego ciąży na posiadających obowiązek moralny chętnego dawania, udzielania innym z dóbr posiadanych. Przez wieki w praktyce stosowali to zawsze dobrzy katolicy, dopiero **zasada nieuczciwej konkurencji** (żydowskiej początkowo) opanowała w *XIX*. wieku umysły i zahipnotyzowała nawet katolików pięknemi pozornie hasełkami **„wolności pracy"** („laissez passer, laissez aller"), **nieograniczonej konkurencji i wytwórczości,** nie podlegających niczyjej kontroli, ani praw państwa, ani nawet praw — Boskich.

Pogwałcenie chrześcijańskiej zasady doprowadziło do powstania równie niechrześcijańskiego socjalizmu i komunizmu (założonych przez żydów), który dąży tylko do odwrócenia niewoli w postaci „dyktatury proletarjatu" (w praktyce w Rosji do **„dyktatury nad proletarjatem"**).

To też z wyżyn Piotrowej Stolicy musiał zabrzmieć głos ostrzeżenia i wskazówki. **Tym głosem ostrzegawczym to „Rerum novarum", a wskazówką, to wytyczne z „Quadragesimo anno".** Trzeba nam tylko je — **poznać*) i pokochać!**

I my musimy raz wreszcie po doświadczeniach kryzysu dzisiejszego uznać, że słuszne jest dopatrywanie się w kwestji społecznej przedewszystkiem zagadnienia moralnego: ponury materjalizm, czy świetlane chrześcijaństwo — w praktyce życia?

Dla nas, katolików przecie z przekonania, niema wątpliwości, że nie liberalizm, nie socjalizm i komunizm, ale **leonizm, ale katolicko-społeczna myśl, to jest właściwa droga w kwestji społecznej.**

Dlatego też w bieżącym roku z wrastającym pietyzmem i zrozumieniem przystąpiły wszystkie organizacje katolickie Krakowa do uczczenia rocznicy obu encyklik, dlatego dla zrzeszonych w nich niema gdzie indziej miejsca, jak tylko pod sztandarem tych idej, które głoszą obaj papieże, dlatego w obchodzie powinniśmy wystąpić zwartą masą i zamanifestować **że wytyczne i nauki encyklik są naszą wiarą społeczną, naszym katechizmem społecznym, naszą chlubą i programem — do zrealizowania. Dr. Eug. Jelonek.**

*) W czasie obchodu nabyć będzie można encykliki i literaturę do kwestji społecznej.

Na Niedzielę 5-tą po Wielkiejnocy.

Ewangelja: *Jan 16. 23—30.*

Onego czasu: Mówił Jezus uczniom swoim: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeżeli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. Dotychczas o nic żeście nie prosili w imię moje: Proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. To wam powiadałem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. W on dzień w imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam, że ja będę Ojca prosił za wami: albowiem sam Ojciec miłuje was, boście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: znowu opuszczam świat, a idę do Ojca. Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. Teraz wiemy, że wszystko wiesz, a nie potrzeba, żeby ciebie kto pytał: dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś.

Powiedział P. Jezus: „iż się zawsze modlić potrzeba, a nie ustawać". Łuk 18_1. Całe Pismo św. a zwłaszcza Ewangelja, podkreślają wielkie znaczenie modlitwy. P. Jezus może niczego tak gorąco nie zalecał jak modlitwy: i to słowem i swym przykładem. Sam modlił się często, nieraz całemi nocami. „I nocował na modlitwie Bożej". Łuk 6_{12}. W modlitwie „Ojcze nasz" przez siebie ułożonej, zamknął wszystkie potrzeby tak poszczególnych jednostek, jak i całej ludzkości. Jest ona naprawdę cudownem lekarstwem na wszystkie braki ludzkie. Kościół św. za przykładem Boskiego Mistrza, przywiązując wielką wagę do modlitwy, zachęca swe dzieci do najczęstszej modlitwy. Jeżeli czyni to zawsze, to szczególnie dzisiaj, bo dzisiejszą niedzielę możemy nazwać świętem modlitwy. Oprócz głosu dzwonów — jak zwykle — wzywających na modlitwę, natarczywiej uderzają uszy nasze słowa Jezusowe: „Proście, a otrzymacie". Aż trzy razy P. Jezus w powyższej Ewangelji napomina nas, byśmy się modlili. Tą niedzielą zaczyna się tydzień modlitwy. Nazwa nasza tych dni „krzyżowe" nie oddaje dobrze znaczenia tychże dni. W języku kościelnym zwią się: „dies rogationum" — „dni błagania", również język niemiecki nazywa je „Bittwoche" — „tydzień prośby". Dni krzyżowe biorą swą nazwę od tego, że w czasie tych dni w procesjach wychodzimy na pola najczęściej do krzyżów, które na rozstaju dróg, wśród łanów stoją, na straży Chrystusowego panowania. One świadczą: tu mieszkają, tu pracują ci, którzy w Jezusa wierzą, na Jego męce swe nadzieje wieczne i doczesne opierają. Że tak przemawiają do przechodzących, dowodzą tego wypadki, iż wrogowie Chrystusa nieraz rzucają się na nie w swej nienawiści i niszczą je. Pobożność chrześcijańska winna figury polne, przydrożne większą opieką otoczyć, nieraz bowiem przedstawiają przykry widok. Jeden z Arcypasterzy polskich zwracał niedawno na to uwagę w liście arcypasterskim.

Gdzie tylko rzucimy okiem, widzimy, że wiara na wszystkiem swoje dodatnie piętno wybija, wszystko uświęca i uszlachetnia. Należałoby przeto więcej się zaznajamiać z obrzędami religijnemi i umieć oceniać przebogaty wpływ wiary w życiu ludzkości. Nie jest przyjacielem ludzkości, kto zwalcza wiarę, lecz wrogiem. Wiele uczonych dzieł i rozpraw istnieje w tej materji — jest to naprawdę kopalnia złotych myśli i żywej wiary, ale niestety — u nas przynajmniej — dla szerszego ogółu niedostępna. Może i u nas przyjdzie czas rozkwitu religijnego, powstanie zainteresowanie się życiem religijnem. Budzi się już ono powoli, i dla tych w „Dzwonie" podajemy przynajmniej te proste i krótkie objaśnienia; nie są one tak

ścisłe i głębokie, bo są podawane tylko przygodnie i dla czytelników o różnem wykształceniu, może jednak rozbudzone zainteresowanie zachęci do głębszego zajęcia się temi sprawami. Rozbudzenie to jest konieczne szczególniej dzisiaj. Wobec rozrośnięcia się prasy dobrej i złej i tej ostatniej — niestety więcej, dobre i złe wciska się do ostatniego zakątka (nie wspominam już radja) i u niewyszkolonych wywołuje zamieszanie. Musimy zastosować taktykę wojenną nowszych czasów. Żołnierza szkolą, iż w potrzebie musi umieć stawić im zwycięske czoło. Tego żąda kając się często z przeróżnemi zgubnymi wpływami, musi umieć stawić im zwycięskie czoło. Tego żąda Ojciec św., kiedy nawołuje do Akcji Katolickiej. Po naszej stronie zwycięstwo, bo z nami P. Jezus, który mówi: „Nie bójcie się, jam zwyciężył świat". Odchodząc ze ziemi i jak zapewnił, przez nią mamy Jego pomoc. Jeżeli zawsze modlić się będziemy, zawsze będzie z nami. „A oto ja jestem z wami po wszystkie dni". Mat. 28, 20. X. St. M.

KALENDARZ TYGODNIOWY.

21 maja niedziela Tymoteusza
22 „ poniedz. Julji p. m. **Dni krzyżowe**
23 „ wtorek Dezyderjusza b. m. **Dni krzyż.**
24 „ środa NMP. Wspom. Wiern. **Dni krzyż.**
25 „ czwartek **Wniebowstąpienie P. J.**
26 „ piątek Filipa Nereusza w.
27 „ sobota Bedy Dokt. Kośc. Jana p.

Rocznice encyklik „Rerum novarum" i „Quadragesimo anno" w Krakowie

W niedzielę 21 maja b. r. katolickie organizacje Krakowa będą uroczyście obchodzić rocznicę wydania dwu społecznych encyklik papieskich: Leona XIII: „Rerum novarum" i Piusa XI „Quadragesimo anno", z **następującym programem:**

1) **Godz. 9-ta rano:** zbiórka wszystkich katolickich organizacyj Krakowa przed Domem Katolickim (ul. Straszewskiego 18). 2) **9.30** wymarsz pochodu z orkiestrami i sztandarami do kościoła Marjackiego na nabożeństwo. Pochód przejdzie ulicami: Franciszkańską, Grodzką, Rynkiem (linja G—H). Mseę św. odprawi ks. infułat dr. J. Kulinowski, kazanie wygłosi ks. prałat dr. St. Maśliński. 3) **Po nabożeństwie** manifestacyjny pochód ulicami: Rynkiem (linja A—B), Szczepańską, Podwale, Straszewskiego do Domu Katolickiego. 4) **Godz. 12** w złotej sali Domu Katolickiego uroczysta akademja z udziałem chóru Krakowskiego Tow. Orat. pod kier. O. Madury, z akomp. p. dyr. Barańskiego. Przemówienie wygłoszą: dr. Jan Mikułowski, p. Wojciech Dyląg i ks. prof. Kwiatkowski T. J.

* * *

Akcja Katolicka dekanatu krakowskiego zaprasza gorąco wszystkie katolickie organizacje Krakowa **do wzięcia masowego udziału** w tym obchodzie, który jest wyrażeniem tęsknoty i zdecydowanego dążenia do przebudowy społeczeństw w duchu Chrystusowej sprawiedliwości i miłości. Uprasza się o przybycie **ze sztandarami** (nie chorągwiami). **W razie niepogody** pochody nie odbędą się, lecz po nabożeństwie, należy się udać wprost na akademję.

Nie będzie lepiej na świecie, póki w życiu społeczeństw nie zakróluje Ewangelja.

JAN SOBIESKI

(hetman i król).

II. Chociaż Sobieski otrzymał w domu rodzinnym znakomite zasady, chociaż był bardzo starannie i znakomicie wykształcony, przecież zwłaszcza w młodości i na nim było znać zepsucie moralne ówczesnej epoki. Dał się użyć jako narzędzie do intryg królowej Marji Ludwice; ukochana przez niego Marja Kazimiera, którą później poślubił, też nieraz nakłoniła go do czynu, nie licującego z jego, do gruntu szlachetną naturą. Zepsucie to u niego było na szczęście tylko powierzchowne i nie przytłumiło wielkich zalet jego charakteru. Później powróci do zasad, w jakich wychowali go rodzice, jakie swym potomkom przekazał jego wielki pradziad, Stanisław Żółkiewski, i zajaśnieje cnotami, jakiemi były głęboka pobożność, chrześcijańska pokora, miłość i ofiarność dla Ojczyzny, dla której poświęcał co mógł, ludzkość dla maluczkich, jak chłopów i dzieci przy nieustraszonej odwadze w boju.

Jego talent wojenny zajaśniał w całej pełni, gdy na Polskę spadła nawała turecka. Będąc już wtedy hetmanem polnym, alarmował rodaków i wskazywał na niebezpieczeństwo. Ale gdy go nie słuchano, poczuł w sobie ducha swego wielkiego dziada, poczuł, że jest zdolny sam zatrzymać na sobie siłę wroga, bo w obliczu niebezpieczeństwa obudziła się w nim ta siła, która jest tajemnicą genjuszu. Sam pozastawiał, co miał, pozaciągał pożyczki na swoje dobra i wystawił własnym kosztem 8 tysięcy ludzi. Z tą garstką stawił opór 100 tysiącom Tatarów i Kozaków, i to jeszcze część tej garstki porozdzielał na partje, a z 3 tysiącami zamknął się w obozie warownym pod Podhajcami. Tatarzy natrafiwszy na taki bohaterski opór musieli się cofnąć. Tak więc Sobieski dosłownie własnemi piersiami zasłonił Ojczyznę. Sława jego napełniła nietylko Polskę, ale i Europę. Król mu dał hetmaństwo wielkie koronne, a wjazd jego do Warszawy był jednym wielkim tryumfem.

Gdy na tronie Jagiellonów zasiadł Michał Wiśniowiecki, jeden z najniedołężniejszych naszych królów, groza wojny tureckiej znowu zawisła nad Polską, i znowu Sobieski nadaremnie nawoływał do obrony, nadaremnie sam z garstką wiernych sobie żołnierzy gromił Tatarów. Stało się to, przed czem ostrzegał. Turcy wkroczyli w otwarte granice Polski i zdobyli Kamieniec Podolski. Opis obrony i upadku znają zapewne wszyscy z „Pana Wołodyjowskiego", który tam właśnie zginął. Sobieski odbył wtedy swoją słynną wyprawę na czambuły tatarskie, które wracały z ogromnemi łupami i jasyrem, złożonym przeważnie z małych dzieci. Gonił jedną po drugiej 3 ordy tatarskie, choć dogonić Tatara uchodziło dotąd za rzecz niepodobną, wybił je i uwolnił mnóstwo jassyru. Jego wielka dobroć okazała się w troskliwości, z jaką zajął się losem uwolnionych dziatek, z których wiele nie mogło znaleść swych matek. Hetman kazał zbierać te biedne dzieciny po polach i lasach, pozabierać na wozy i podwozić do miasta Kałusza. Tam polecił je umieścić po klasztorach i płacił za ich utrzymanie. Król Michał zamiast ruszyć Sobieskiemu na pomoc, prędko zawarł z Turkami pokój, tak haniebny, jakiego nigdy jeszcze Polska nie zawierała, bo oprócz od-

dania jej Podola z Kamieńcem zobowiązał się płacić sułtanowi tureckiemu roczną daninę, jakby był poddanym Turcji. Jednak do płacenia daniny nie doszło. Sumienie narodu ocknęło się, uchwalono wysokie podatki i wystawiono 50 tysięcy wojska, które zorganizował Sobieski. Z tem wojskiem ruszył hetman pod Chocim i odniósł jedno z najświetniejszych zwycięstw oręża polskiego, zdobył obóz turecki i przeszło 100 dział. Cały świat chrześcijański uradował się tem niesłychanie, papież ustanowił na 10. X. święto Zwycięstwa chocimskiego, jako dziękczynienie za nie, a Jan Sobieski słynął jako pogromca niezwyciężonych dotąd Turków. Ponieważ król Michał umarł właśnie w wilję tego zwycięstwa, naród polski okrzyknął swoim królem zwycięskiego hetmana.

Sobieski, zostawszy królem, nie przestał wojować z Turkami. Owszem, nawet koronację w Krakowie odłożył, a poszedł naprzód wojnę ukończyć. Bali go się też Turcy niezmiernie i wierzyli, że on jest niezwyciężony. Dlatego postanowili na razie dać Polsce pokój, a zwrócić się ku Austrji. Nie spodziewali się zaś, że Sobieski przyjdzie Austrji z pomocą.

O tej pomocy, tj. o odsieczy wiedeńskiej pomówimy innym razem. **Teresa Stafiej.**



Ponownie wybrany 8. b. m. Prezydentem Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, opuszcza po nabożeństwie katedrę św. Jana w Warszawie w otoczeniu adjutantów.

Z życia Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Krakowie.

W czasach, kiedy zdawałoby się, że wszelkie życie społeczne zamiera, widzimy w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych wytężoną pracę około spopularyzowania swych haseł w szerszych kręgach robotniczych w Krakowie i okolicy.

Przywraca się do życia stare Związki i Stowarzyszenia, od jakiegoś czasu nieczynne, które powodowane szlachetną ambicją wytężają swe siły, aby przybrać dawniejsze formy. Mamy tu na myśli Związki Pracowników Budowlanych, Metalowców, Służby Domowej i w. in. Są to ludzie o silnych nerwach, ludzie ofiarni, niezrażający się przeciwnościami, napotykanemi dzisiaj na każdym kroku.

Niedawno powstał w Krzyszkowicach, w powiecie myślenickim, oddział „Związku Robotników Niekwalifikowanych", grupujący robotników, zajętych przy naprawie gościńca Mogilany—Myślenice. Znamiennem jest na dzisiejsze czasy, że przystąpili do niego robotnicy masowo i zaraz zaczęli intenzywną pracę organizacyjną.

W biurze Sekretarjatu Okręgowego Ch. Z. Z. przy ul. Potockiego 11, prowadzonem przez p. Leona Gołąba panuje od rana do wieczora wzmożona praca. Jedni przychodzą po porady prawne, drugim pisze się podania, innym przeprowadza się interwencje w urzędach państwowych i samorządowych. Również jest tu czynne biuro „Pośrednictwa pracy", z którego korzysta dziennie po parę osób.

Zarząd Okręgowy, ze swym niestrudzonym prezesem p. dyrektorem Henrykiem Pachońskim nie zapomniał także o swoich członkach bezrobotnych, dla których stara się o tak trudną dzisiaj pracę. Kołata się do różnych miejsc, aby tylko przyjść z pomocą tym najbiedniejszym.

Stworzono dla nich w świetlicy (Potockiego 11) kuchnię, która zaopatrywała ich w okresie zimowym, codziennie, w posiłek. składający się: z barszczu i wędzonki z chlebem, lub kawy z chlebem.

Dla zobrazowania całej akcji dożywiania bezrobotnych, podajemy poniżej ogólne sprawozdanie:

Wydano przez ten okres: 5.786 porc. chleba (w tem 500 porc. ze smalcem), 3.678 porc. kawy, 4.216 porc. herbaty, 1.562 porc. barszczu, 30 kg. wędzonki. Z pożywienia tego korzystało dziennie od 60—70 osób. Zaopatrzono razem 3.468 osób. Wydawanie tych skromnych zasiłków zakończono w dniu 15 kwietnia (Wielka Sobota) rozdaniem każdemu po pół strucli świątecznej i pożegnalnem przemówieniem p. prezesa Pachońskiego, który zachęcał do wytrwania mimo ciężkich czasów w jakich żyjemy.

Warto wspomnieć, że bezrobotni korzystali w świetlicy z miejscowej biblioteki, gazet, czasopism i gier pokojowych. Znać było na nich zadowolenie, iż mogli spędzić parę godzin w ciepłem, przytulnem miejscu, gdzie czuli, że ktoś opiekuje się ich losem.

Kuchnię dla bezrobotnych można było prowadzić dzięki pomocy Miejskiego Komitetu, który zaopatrywał ją w prowjanty i opał (30 metrów). Sam Zarząd okręgowy dokupywał cukier, herbatę, barszcz. Herbaciarnia była czynna pod kierunkiem p. A. Wójcika.

Z pewnością przez wydawanie ciepłych posiłków, otarło się niejedną łzę z oczu najbiedniejszych, co wyraził ich przedstawiciel przy zakończeniu całej akcji. **L. G.**

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE

odbędą się w Domu rekolekcyjnym OO. Salwatorjanów w Trzebini

Dla Młodzieży żeńskiej z S. M. P.: rozpoczęcie 21 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 25 maja rano.

Dla Pań z inteligencji: rozpoczęcie 28 maja o godz. 8 wieczór, zakończenie 1 czerwca rano.

Dla Matek: rozpoczęcie 7 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 11 czerwca rano.

Dla Panów z inteligencji: rozpoczęcie 11 czerwca o godz. 8 wieczór, zakończenie 15 czerwca rano.

Nie do uwierzenia

Otrzymaliśmy z Brazylji z poważnego źródła list, którego wyjątki podajemy:

„Niemal od 3 miesięcy piekło rozpętało się przeciwko polskim księżom. Dwie polskie gazety (Polska Prawda i Gazeta Polska) zaciekle atakują polskich księży — pragną wyrzucić religję ze szkoły. Dopomaga im sam p. Konsul, który odwiedza żydowskie —masońskie i „postępowców" towarzystwa, a katolickich nie może, bo jest chory. Przytem wspomaga szkoły, które idą po jego myśli i gdzie nauczyciele są przez niego wysłani. Stara się zakładać szkoły, gdzie nasze katolickie — (chociaż bardzo skromne i ubogie) by nam dzieci odbierać.

Instruktorzy (jest ich **10**, a każdy oprócz płatnej podróży otrzymuje **150 dolarów** miesięcznie) popierają swoje szkoły, a nam tylko obiecanki czynią.

Znajdujemy się w bardzo krytycznem położeniu. Gazety źle piszą o księżach oraz religji, a czasem takie argumenta podają, że na oko — na pierwszy rzut wydaje się, że mają rację — lud czyta i wierzy, bo to nieomylna gazeta wydrukowała. — Dużo ludzi odbiera swoje dzieci z naszych szkół, przez co musimy się kłopotać, by nauczycielowi nie zabrakło należnej pensji — chociaż bardzo skromnej. Razu jednego w bardzo krytycznem położzniu znalazłem się, że aż musiałem pożyczyć pieniędzy od kilku ludzi. Ufam, że z pomocą naszych rodaków-patrjotów i prawdziwych misjonarzy uda nam się jakoś spłacić te długi w kwocie 8 tysięcy złotych.

Przytem błagalnie proszę o pamiętanie o naszych placówkach, bo w niedługim czasie, jak tak dalej pójdzie, będziemy mieli ludzi ateuszów — masonów. Ten mój list przyjdzie prawdopodobnie w maju, poświęconym N. M. Pannie — przeto zaklinam Przew. Ks. Redaktora na miłość tej naszej Niebieskiej Matuchny o rychłą, a hojną zapomogę, by dzieci tejże Królowej nie przeszły do kościoła narodowego, jakto obecny konsul z innymi instruktorami pragnie. Za tę dobroć będą dzieci w naszych katolickich szkółkach modlić się".

Organista ze Skomielnej Białej.

Żył dawno i nikt go dziś nie pamięta. Nie dziw, bo jeszcze w r. 1773 grywał Panu Bogu na chwałę bądź w parafjalnym kościele w Rabce — bądź w filjalnym, maleńkim kościółku Skomielańskim. Pan Wojciech Olechowski był „obojej wsi" organistą — a grania jego słuchało wiele ludzi z okolicznych wsi, w których nikt kościoła nie zbudował.

Skomielna była wsią znacznie starszą od Rabki, pobudowaną przy odwiecznym „królewskim" trakcie — łączącym i dziś także Kraków z Zakopanem; kościółek też stary, snać nie naprawiany przez nikogo, walił się i sypał całkiem, niemożliwie.

Imć pan Wojciech Olechowski chodził, oglądał i czuł jak mu w duszy narasta żal i gniew. Tyle drzewa wokoło; — czy spojrzeć ku Babiej Górze, co się na zachodzie rozłożyła kopicą szeroką, — czy na południe ku szczerbatym Tatrom, — czy też na Biernatkę (Luboniem dziś zwaną), co ku Zarytemu i Rabce lesistemi bokami spada; — pełny świat świerków, sosen i wszelkiej innej drzewiny. Wszystkiego daje Bóg obficie — jeno wziąść, a zrobić co się należy; ani dach gnić nie będzie, ani ściany nie będą się rozlatywać.

Oddawna trwała ta historja; księża coraz rzadziej do kościółka zaglądali; — potem raz na rok tylko przyjeżdżali, by 23 stycznia — w dniu patrona św. Sebastjana — Mszą św. Boga pochwalić; — wreszcie całkiem o kościele zapomnieli i przez lat 7 (1766—1773) stał sobie kościół nieużywany, — chyba przez ptaki, które niejedno gniazdo sobie uwiły. — Olechowski był jednak widocznie energicznym człowiekiem i próżnymi irytacjami i żalem zabawiać się nie lubiał. Umyślił sobie, że w Skomielnej Białej kościół nowy, a porządny być musi i widać że dobrze się koło sprawy zakrzątnął — bo wkrótce zyskał sobie poparcie, — zwolenników i pomocników.

Przedewszystkiem poparł go pleban z Rabki, ks. Antałkiewicz, — który nietylko na budowę zezwolił, ale i czynnie pomógł.

„W święto św. Sebastjana (jak czytać można w starych aktach) — wziąwszy figurę, która teraz w wielkim ołtarzu umieszczona zostaje, w czasie samego kazania zachęcił parafjan tak, że w tymże samym roku t. j. 1776 pozwolił w Skawie Ignacy Skawski na swojej roli i w swoim własnym lesie drzewa ścinać, a parafjanie zwieźli".

Organista musiał być wymownym człowiekiem, bo sobie i majstra wkrótce zjednał, który za zgniłki z dawnego kościółka i za 50 zł. polskich (150 zł. dzisiejszych) podjął się budowy. Majster Antoni Wacławik budował — organista budujących pilnował; „Pan Bóg dopomagał, ale także wszyscy parafjanie, którzy za porządkiem do roboty wychodzili. Józef zaś Paś i Stanisław Kiszka od początku aż do końca ze siekierą chodzili".

Miał jeszcze i więcej kłopotów organista Olechowski, bo mu drzewa długiego nie starczyło i do samego dziedzica rabczańskiego się udawał z prośbą o pomoc, którą też zyskał — bo mu drzewa i robotników dodano. I z pomocą Najwyższego stanął kościółek dwa razy większy od dawnego w jednym roku. A Olechowski jeszcze go własnym kosztem wewnątrz w r. 1779 pomalował.

I stoi oto kościół w Skomielnej Białej już 160-ty rok; szumią wokoło niego dęby i lipy stare, — kto wie, czy nie ręką organisty Olechowskiego sadzone; bodaj one jedne go wspominają, bo maleńkimi będąc go widziały. Z ludzi nikt Olechowskiego nie pamięta — bo dawno żył; ale wspomnieć i ucieszyć się jego dzielnością i energją można dziś także — bo imię jego nam dla pamięci i pochwały zapisano.

W późniejszych czasach okazał się ten dwa razy większy kościółek za mały i dosztukowano go obszerną dzwonnicą. Prawdę mówiąc dziś i to niewiele pomaga; podczas sumy obywatele Skomielnej muszą znaczny ucisk cierpieć. Ale kościół jest jeszcze cały i dobry — więc chyba nie prędko doczekają się nowego.

Marja Zawadzka.

Mężowie katoliccy czytajcie!

Zmartwychwstały Chrystus woła do nas: **„Ufajcie, jam zwyciężył świat"**. Napewno zwyciężymy z Nim i przy Nim wszystkie fałszywe i liberalne prądy; zwyciężymy wszystkie pokusy i namiętności; zwyciężymy wszystkie trudności i przeciwności życia. Koniecznie jednak potrzeba nam lepiej poznać Jezusa, więcej jeszcze zbliżyć się do Niego i gorętszą ukochać Go miłością. To osiągnięcie na **rekolekcjach zamkniętych**, które rozpoczynają się **w Domu rekolekcyjnym ks. Jezuitów w Dziedzicach** na Śląsku dn. 24 maja wieczorem, a kończą się 28 maja rano. Koszta pobytu wynoszą 15 zł.. W powrotnej drodze 50 proc. zniżka kolejowa. Wczesne zgłoszenia przyjmują: OO. Jezuici w Dziedzicach.

Dział rolniczy.

„Człowiek człowiekowi wilkiem".

(O chrześcijańskie zasady w ekonomji społecznej).

Świat cały od czterech już lat przechodzi ciężki kryzys gospodarczy. Kryzys ten z roku na rok wzmaga się, gnębiąc dotkliwie ludzkość w sposób bardziej dokuczliwy, aniżeli to dotąd było w historji świata. Długotrwałość kryzysu i objęcie jego zasięgiem niemal całej kuli ziemskiej, daje powód do twierdzenia, że obecne pokolenie nawiedziło nieszczęście biedy i nędzy w rozmiarach dotąd niespotykanych. Wprawdzie ludzkość przechodziła różne niepowodzenia w okresach walk orężnych, chorób, zaraz, nieurodzaji, ale stopień ich nasilenia, długotrwałość i powszechność nigdy nie osiągnęła tej wielkości jak to dzisiaj spotykamy. Nigdy nie słyszeliśmy, aby nadmiar darów przyrody i wytworów pracy ludzi przynosił klęskę i niedostatek. Nędzę, biedę, głód mogą sprowadzać tylko braki środków potrzebnych do utrzymania życia. Nieurodzaj płodów ziemi spowodowany klęskami żywiołowemi jak słoty, grady, posuchy, szkodniki i choroby roślin i zwierząt, oto są powody niedoli. Zawsze niedostatek był równoznaczny z brakiem, a nigdy z obfitością.

Dziś jednak, w jakżeż inny sposób tłumaczy się kryzys, wszak mówią, że trudności gospodarcze pochodzą z nadprodukcji wytworzonych artykułów, których nie można sprzedać z powodu niemożności znalezienia na nie kupców. Magazyny ze zbożem są przepełnione, które się psuje, ziemniaki gniją lub przerabia się na spirytus, cukier zwierzętami skarmia się. Niekiedy z troski o nadmiar palą zboże, kawę, celowo zabijają bydło, trzodę, owce i zakopują, niszczą warzywa, owoce, ryby, wylewają do rzek zbiorniki mleka. Ostatnio zastosowano w Ameryce ograniczenie przestrzeni uprawy zbóż, bawełny, kawy, a w nagrodę za to obiecują premje.

Wszystkie te niedorzeczności mają na celu chęć powiększenia zysków zamożnych jednostek, względnie zrzeszeń grup ludzi w trustach, kartelach i innych organizacjach, przez zmniejszenie podaży czyli zaofiarowania towarów, które przyczynia się do podwyższenia cen lub ich utrzymania na wysokim poziomie. Jest to wysoce niesprawiedliwe i nieludzkie postępowanie, zważmy bowiem, że miljony ludzi pozostaje w niedostatku, nędzy, biedzie, a często głoduje. Statystyka Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie podaje liczbę 30 miljonów bezrobotnych w świecie, którzy z rodzinami stanowią przeszło 100 miljonów głodnych. Gdy weźmiemy pod uwagę, że statystyka ta nie obejmuje bezrobotnych w Chinach, liczących ponad 400 miljonów ludności, Indjach, Rosji sowieckiej, oraz, że rejestruje raczej mniej ludzi pozostających bez pracy, jak np. w Polsce, gdzie wykazywana jest liczba trzechkrotnie niższa od rzeczywistej cyfry, to zrozumiemy, że setki miljonów ludzi na całym świecie cierpi niedostatek. Kroniki stale notują śmierć ludzi wynędzniałych z głodu, rozpaczliwe kroki samobójców, których pchnęła bieda do pozbawienia się życia. — Środków żywności jest na świecie dosyć, pracy dla ludzi jest bardzo wiele, trzeba tylko rozumnie i na chrześcijańskich podstawach oprzeć gospodarkę dobrami przyrodzonemi. Nie może garstka ludzi bogatych skupiać w swem ręku kapitał i mnożyć go dla siebie w nieskończoność, gdy z drugiej strony olbrzymie masy bliźnich cierpią głód i nędzę.

Niechrześcijański porządek i ustrój kapitalistyczny winien zniknąć, człowiek człowiekowi musi być przyjacielem, a nie wilkiem, w imię więc zasad sprawiedliwości i miłości bliźniego domagać się należy wprowadzenia do ekonomji społecznej wskazań Kościoła katolickiego. **Instr. roln. A. Mayer.**

Podatki w naturze.

Płatnicy podatków: gruntowego, dochodowego, majątkowego, spadkowego i od darowizn mogą zaofiarować płody rolne zamiast gotówki. Kierownicy robót opłacanych przez Fundusz Pracy o ile zgodzą się na dostarczenie odpowiedniej ilości żywności, drzewa na opał i budulcowego, artykułów włókienniczych i innych, wówczas kasa skarbowa po ustaleniu wartości dostarczonych światczeń w naturze, odpisze odpowiednią kwotę z podatku.

KOMUNIKATY GOSPODARCZE.

Zbożowy fundusz interwencyjny ma wynosić w b. roku gosp. koło 60 miljon. zł. Fundusz ten ma przyczynić się do utrzymania cen zbóż na odpowiednim poziomie w okresie pożniwnym i w ciągu całego roku. Wymieniona suma byłaby użyta na akcję interwencyjną Państwowych zakładów przemysłowo-zbożowych, które w razie wielkiego zaofiarowania zboża na sprzedaż po żniwach zwłaszcza zakupywały i magazynowały, oraz na premje wywozowe czyli na dopłatę do każdego wywiezionego centnara zboża zagranicę, kredyty pod zastaw zboża udzielone rolnikom jako pożyczki na zastawione zboże miałyby również zapobiegać wielkiej podaży i zniżce cen zboża.

Pytanie tylko skąd te 60 miljonów zł. rząd wyciągnie.

Zboża wywieziono z Polski zagranicę w miesiącu kwietniu b. r. ogółem 300 tys. centn. w tem 19 tys. 740 q pszenicy, 192 tys. 620 q żyta, 82 tys. 630 q jęczmienia i 5 tys. 340 q owsa.

W porównaniu do miesiąca marca wzrósł przeszło trzykrotnie wywóz żyta, zmniejszył się natomiast wywóz pszenicy, jęczmienia i owsa.

Urzędy rozjemcze działają już na terenie całego państwa i rozstrzygnęły spory między wierzycielami i dłużnikami w drobnem rolnictwie w czasie od 1 grudnia 1932 do 1 marca 1933 na sumę 14 milj. 500 tys. zł. oraz przeprowadziły układy dobrowolne na sumę około 4 milj. 500 tys. zł.

Dotychczas zostały utworzone urzędy rozjemcze przy wydziałach powiatowych do spraw finansowo-rolnych drobnego włościaństwa, obecnie dla większej własności ziemskiej, ponad 100 ha, tworzą się urzędy rozjemcze przy urzędach wojewódzkich.

Spożycie mięsa na osobę w Polsce wynosiło w r. 1932 ogółem P18 kg. 95 dkg., przyczem wołowego mięsa wypadało 6 kg. 60 dkg., cielęciny 1 kg. 60 dkg., wieprzowiny 10 kg. 50 dkg., baraniny 23 dkg. — Ogólne spożycie mięsa na osobę zmniejszyło się w porównaniu do 1931 r. o 2.1 proc. na skutek zubożenia ludności.

Wartość towarów wywiezionych z Polski zagranicę w miesiącu kwietniu b. r. przewyższyła przywóz o blisko 5 milj. zł. W porównaniu do marca br. zmniejszył się wywóz o 4 milj. 917 tys. zł., przywóz natomiast zwiększył się o 6 milj. 552 tys. zł.

Zniżka cen nawozów potasowych na sezon jesienny 1933 r. i rok gospodarczy 1933—34 wynosi ogółem około 40 procent w stosunku do sezonu jesiennego 1932 r. Od cen nawozów potasowych na okres wiosenny bież. roku, nowa obniżka różni się o 15 proc. Jest to już trzecia zkolei obniżka. — Szkoda, że inne nawozy zwłaszcza nawozy azotowe najczęściej stosowane, nie potaniały.

KONGRES GOSPODARCZY.

Na dzień 18, 19, 20 maja b. r. został zwołany do Warszawy kongres gospodarczy. Ma on na celu omówienie wszechstronne różnych spraw gospodarczych a przedewszystkiem: walutowych, kredytu zagranicznego i krajowego, polityki kredytowej, pozatem zagadnień komunikacyjnych, budowlanych, finansowo-rolnych, spraw związanych ze scaleniem i parcelacją gruntów, zagadnień produkcji i zbytu płodów rolnych, sytuacji naszego handlu i przemysłu oraz stosunków handlowych z zagranicą, spraw bezrobocia, świadczeń społecznych itd. W obradach będą brali udział przedstawiciele oganizacyj gospodarczych i innych zrzeszeń.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. w miesiącu kwietniu 1933 r.

Miesiąc kwiecień zaznaczył się w P. K. O. znacznym wzrostem zarówno wkładów oszczędnościowych, jak i liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.913.370 zł., osiągając na dzień 30/IV — 1933 r. stan 414.279.697 zł., łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych marków wkładów zł. 442.539.848.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie liczba oszczędzających w P. K. O. W ciągu miesiąca kwietnia P. K. O. wydało 18.480 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30°IV — 1933 r. ogólną liczbę 981.855 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.017.548 książeczek.

Zestawienie kasowe Sekcji Opieki pozaszkolnej Ligi Katolickiej Okręgowej w Krakowie.

Anastazy Froncz 10, Windakiewicz 2, OO. Kapucyni 5, Dr. Maciej Mączyński 5, Dunikowska 2, Ks. T. Srokowski 5, Michalska 10, Józef Stoszko 2, Zbiórka koło kość. OO. Zmartwychwstańców 5:19, Z przedstawienia 80:85, Apostolstwo modlitwy niewiast 50, Konferencja św. Wincentego a Paulo przy kość. Marjackim 12, Ze zbiórki w kościołach 37:98, Arcybractwo Straży Honorowej 8:50, Il. Kurjer Codzienny 210, Składka podczas rekolekcji 45:59, Zgromadzenie Sióstr Serca Jezusowego 20, Koło Rodzicielskie Dąbie 50, Opłaty dzieci 6:25, Arcybractwo Serca Jezusowego Dębniki 15, Zbiórka przy kościele w Dębnikach 37:70, Opłaty dzieci 1:70. Razem przychód **1506:19 zł.**

Rozchody: Oddano zaciągnięty dług na pokrycie niedoboru w roku 1932 zł. 404, Dąbie opieka 616:25, Zakrzówek opieka 505:40, Zakład Lubomirskich opieka 80, Szwalnia przy szkole św. Tomasza 153, Koszty manipulacyjne P. K. O. 11:98, Czeki P. K. O. 19, Druk odezw, koperty i wysyłka 76:40, Ze zbiórki w kościołach dla opieki przy par. św. Florjana 12:66, Wydatki przy przedstawieniu 10:60, Ubrania i obuwie dla ubogiej dziatwy 51:90, Przybory biurowe i posyłki 11:25, Koszty zaciągnięcia pożyczki 14:85. Razem rozchód **1967:29 zł.**

Jak wynika z zestawienia rozchód przewyższył przychód o **461:10 zł.** — Na pokrycie tego niedoboru zaciągnęliśmy pożyczkę w Powiatowej Kasie Oszczędności w **kwocie zł. 500.** — Ufamy w pomoc Bożą i społeczeństwa katolickiego, że nietylko oddamy dług, ale pracę naszą nadal prowadzić będziemy mogli. — Prosimy bardzo o łaskawe ofiary, które można składać w Redakcji Dzwonu, lub przesyłać czekiem P. K. O. nr. 410.052.

Zofja Zachwiejanka Sekretarka — **Higinjusz Hubaczek** Skarbnik — **Ida Kopecka** Przewodnicząca

Składki w Styczniu, Lutym i Marcu.

Biedne dzieci.

Starzewska Renia 3; M. K.2 zł.

Misje w Brazylji.

Bielowa 2; A. Chrapczyńska 2; W. Bąkówna 2; Gąsiorowska 1; A. Kalecianka 1; J. Z. 4; A. Krawczyk 1; K. P. 5; Pacek 1: W. Szczudłowa, Zakopane 5; Kłaput Fr. 1; Jeziorski 1; Najder 1; Wiktorja Dietrich 1; K. Kesowa, Kraków 2; N. W. J., Warszawa 5; Gałuszka 2 zł.

Arcybiskupi Komitet Ratunkowy.

Nawrocka, Żywiec 10; Karolina, jako podziękowanie św. Antoniemu 1; Jeziorski 1; III Zakon Radziszów 10; OO. Bernardyni 12.80; Jabłońska, Kraków 2; Banasiowa 3; Bieńkowska 3; M. Krzywdowa 3; Ol. Czeczot 1; St. Drozdowski 10; detto 10; X. J. Majgier 5; X. N. N. 20; Pracownicy Kina Świt 20.90; XX. 1; X. Obidowicz Rabka 20; Gałuszka 10; X. M. Chorobik 10; Gruszkówna, Kraków 5.60; Maciszewska, Zakopane 8; Szamota, Libiąż 2 zł. (C. d. n.)

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

W Czernichówku parafja Czernichów 8 maja b. r. zmarł ś. p. **Andrzej Ryszka,** brat starszy III. Zakonu św. Franciszka, powszechnie szanowany w całej parafji obywatel. Osierocił córkę i syna absolwenta wydziału filoz. Uniw. Jag. **R. i. p.**



Nowożeńcy w Chinach

Co nam piszą.

Z OLSZÓWKI.

Kreślę tę wesołą i budującą nowinę z naszej małej i cichej, a głęboko wśród skalistych gór położonej wioski, dokąd nie dotarła cała fala zgnilizny moralnej, to jednak górskimi potokami bystro płynie w nasze strony zepsucie i niedowiarstwo. Są już naiwni, którym zdaje się, że aż nadto wiele dla Pana Boga zrobili, że raczyli pojawić się przy kościele aby porozmawiać i pożartować z drugimi poza murem kościelnym, pogapić się na wszystkie strony i palić papierosy, Na palcach możnaby policzyć tych spracowanych i zgrzybiałych, bo 70-85-letnich, starców, którzy nie znają innego klęczenia, jak tylko na obydwu kolanach i żegnają się czyniąc zbawczy znak Krzyża całą dłonią.

Dla odnowienia ducha w naszej parafji odbyły się u nas niedawno misje prowadzone przez duchowych synów św. Alfonsa. — Ojców Redemptorystów. Trwały cały tydzień od drugiego święta Wielkiejnocy począwszy. Parafjanie wzięli bardzo liczny udział w tych świętych ćwiczeniach i wyszli z nich odnowieni na duchu. Pod krzyżem misyjnym i przy ołtarzu M. B. Nieustającej Pomocy przyrzekli żyć tak jak żąda Bóg. — Ks. Proboszczowi za urządzenie misyj a Ojcom misjonarzom za wytężoną pracę nad ich duszami serdecznie dziękują.

wdzięczni parafjanie.

Borek Fałęcki. W dniu 6 i 7 maja b. r. odbyło się po raz pierwszy w tut. parafji bierzmowanie dla starszych i szkolnej młodzieży, którego udzielił Najprz. ks. Biskup Dr. Stanisław

Tadeusz Tomczyk.

VI.

Na obczyźnie.

Dla wszystkich był dobry, i chociaż służbisty — wyrozumiały. Utrzymywane zaś przez niego tajemne stosunki z dziewkami kopalnianemi, nikogo tu nie raziły. Było to już tu zdaje się utartym zwyczajem. Jeden tylko on, Burda, oburzał się w sobie. Cyniczna wprost swoboda Bluma na tem polu, kłuła go zrazu bolesnemi wspomnieniami na każdym kroku. Z czasem jednak i z tem się oswoił: — poprostu patrzał i nic nie widział. Portjernia, modlitwa i cmentarz, stały się wyłączną treścią jego życia. O niczem innem nie myślał. Wszelkie trapiące go dotąd zagadki przeszłości, jak tajemnicze zachowanie się żony w czasie choroby, niewytłumaczona dotąd obecność wytrychów w jego górnickiej skrzynce i nierozwiązane wyrazistością pamiętne słowa Robaka, zdusił w sobie głuchą rezygnacją. Najmilszą mu chwilą było rozmyślanie nad jej grobem, o ostatniej swej godzinie, o połączeniu się z niemi. Zawsze w takich chwilach czuł się spokojnym, a czasem nawet szczęśliwym. Lecz nie sądzonem mu widocznie było dożyć tej chwili w owym złudnym spokoju bo u mroku krótkiej i jałowej już napozór jego przyszłości, wyłonił się najstraszniejszy dzień jego życia, dzień, w którym popełnił morderstwo.

Było to w niedzielę, 25 maja, dwudziestą rocznicę śmierci jego żony. Na dworze padał ulewny deszcz Burda cały dzień trwał na posterunku, w portjerni. Z głową wspartą na rękach siedział całemi godzinami i, wsłuchując się w oddech odpoczywającej kopalni, wspominał dawne lata. Przed nim, na stole, wsparta była na żelaznym postumencie lampy, stara, ich dawna wspólna fotografja. Zniszczona i wyblakła nie wiele już mówiła, dla oczu Burdy była jednak skarbem największym. Zgarbiony, starczy, podnosił co pewien czas głowę i w żalnem spojrzeniu staczał się całem swem jestestwem w ten mały nic nie znaczący dla świata papierek. Na suchych zmarszczkach jego twarzy słaniały się cienie smutku i rozrzewnienia.

Czasem z piersi wyrwało mu się ciężkie westchnienie lub niewyraźne pomrukiem słowo jakiejś

Rospond. Sakrament ten św. przyjęło 1006 osób. Rzewna była chwila, kiedy przemówił Najdostojniejszy Arcypasterz upominając po ojcowsku, podnosząc na duchu w tych ciężkich czasach i przestrzegając przed fałszywemi apostołami sekt. Radość wielka biła z twarzy dziatwy i starszych, gdy po św. obrzędach mogli się zetknąć osobiście ze swym Arcypasterzem. Przygotowaniem do św. Sakramentu Bierzmowania, były ośmiodniowe misje, które prowadzili OO. Franciszkanie z Krakowa. Imieniem Rady Parafjalnej, składamy najgorętsze podziękowanie OO. Misjonarzom za żarliwy trud, a ks. Proboszczowi za urządzenie misyj.

Kazimierz Hrabin.

Pcim. Nasz parafjanin ks. Mikołaj Żądło odprawił w swej wiosce rodzinnej w Wielką Niedzielę pierwszą uroczystą Mszę św. Z pod strzechy rodzinnego domu, daleko od kościoła leżącego szedł Prymicjant w licznym orszaku, by stanąć, jako sługa Boży na stopniach ołtarza. Szedł do tego kościółka, do którego go matka bogobojna prowadziła jako dziecko. Radość i wzruszenie Prymicjanta udzieliło się wszystkim. — Po Veni Creator odprawił Prymicjant uroczystą Mszę św., a prześliczne kazanie wygłosił Przeor OO. Paulinów ze Skałki. — Po udzieleniu błogosławieństwa, miejscowy ks. Proboszcz i rodzice Prymicjanta użyczyli nam gościnnego przyjęcia. — W uroczystości wzięły udział Stowarzyszenia Młodzieży żeńskiej i męskiej i Ochotnicza Straż Pożarna. **W.**

Z Chrzanowa. 16 kwietnia mieliśmy prymicje 2 tutejszych księży, którzy przy napełnionym kościele odprawiali pierwszą Mszę św. X. Grohs odprawił o 9-tej, a ks. Jajko sumę. Kazanie podniosłe wygłosił ks. prałat Hanuszek, rektor Seminarjum duchownego.

30 kwietnia obchodził proboszcz tutejszej parafji ks. Jakób Kamieński 25-lecie pracy swej duszpasterskiej w Chrzanowie. Parafjanie okazali swe przywiązanie do duszpasterza i wzięli tłumny udział tak w nabożeństwie jak i w pochodzie manifestacyjnym przez miasto. Czcigodny Jubilat otoczony licznem duchowieństwem z ks. dziekanem Mroczkiem odbierał życzenia i wysłuchał akademji jaką na Jego cześć parafjanie urządzili w sali Sokoła. Przemawiali dr. Tad. Janikowski imieniem społeczeństwa chrzanowskiego, prof. dr. Urbańczyk jako prezes Akcji katolickiej, p. And. Krzeptowski jako przedstawiciel Związku Górali z Zakopanego i inni. Kilka pieśni góralskich wykonał nowozałożony chór „Dzwon", pod batułą p. Z. Sosnowskiego. Liczne kwiaty i podarunki (m. i. ofiarowali parafjanie śliczny kielich) złożono Jubilatowi. Na zakończenie ks. Jubilat przemówił gorąco do swych parafjan i wzniół okrzyk na cześć Ojca św., Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta p. Mościckiego. Cała uroczystość miała podniosły charakter. **Wąsik.**

Niepołomice. Stowarzyszenie męskie, założone przed kilku miesiącami, rozwija się pomyślnie i pracuje w duchu religijnym, patrjotycznym i obywatelskim.

Nadzwyczaj miło i przyjemnie spędziliśmy kilka godzin dnia 30. IV. przy „Święconem", urządzonem w ochronce wspólnie ze Sodalicją Marjańską. — Obfity program wieczornicy wypełniły śpiewy, deklamacje, monologi i przemówienia ks. proboszcza, ks. patrona, p. Mierzwy i druha prezesa. Wieczornica zapisała się miło w pamięci wszystkich obecnych.

W tym dniu została również otwartą świetlica dla druhów w lokalu ochronki, zaś w ogrodzie boisko na siatkówkę. Widać u druhów zapał i gorliwość. Mamy nadzieję, że ten zapał nie będzie tylko chwilowy i że stowarzyszenie nasze będzie się rozwijało coraz pomyślnej. **Jeden z druhów.**



S. M. P. żeńskie w Brodach k. Kalwarji Zebrz. odegrało niedawno udatnie 2. sztuki „Łobzowianie" i „To Polityka".

Kraków-Podgórze.

Katolickie Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej w Krakowie-Podgórzu urządziło wieczorek w dniu 7 maja br. z okazji imienin kierowniczki Stowarzyszenia p. Stanisławy Udzielanki.

Po odegraniu przez orkiestrę kilku utworów muzycznych złożył Solenizantce życzenia w obecności księży miejscowych ks. kanonik Dr. Niemczyński i przewodnicząca. Druhny śpiewały pieśni i odegrały sztuczkę: „Bolszewik w spódnicy".



Z obchodu 25-lecia pracy duszpasterskiej ks. proboszcza Kamińskiego (x) w Chrzanowie.

skargi czy prośby. Świadomość kalectwa, długiej poniewierki życiowej, dawnych zdruzgotanych marzeń i wreszcie męki powolnego konania, pośród wrogich, zimnych serc, wwiercało mu się w mózg szeregiem luźnych, lecz ciężkich i ostrych jak siekiery, myśli, raniących obolałą świętością tego dnia rozpacz i smutek. Były chwile, że w przymglonych boleścią jego oczach, drobne, niewyraźne na fotografji plamy postaci Janka i żony wzrastały nagle i przybierały realne kształty: zdawało mu się, że widzi przed sobą ich twarze, dawne uśmiechy, że słyszy ich głosy, jakieś wezwania. Wówczas ręce jego drżały, drżały, dopóki nagła, przenikliwa świadomością myśl nie rozpruła płótna wizji. Wtedy, jakby zbudzone jego źrenice, napotkawszy twardy blat stołu i gołe, przybrudzone ściany, pogrążały się z powrotem w oparach żalnego rozpamiętywania, by znowu za chwilę przymglić się silniej rozkoszną złudą i znowu zbudzić się męką rozczarowania.

Tak mijała godzina za godziną. Za oknami wciąż padał ulewny deszcz, od kopalni dochodziło tylko jedno, ciągłe sapanie odpoczywających maszyn. Osaczony siecią wspomnień i dziwnych roztkliwień, Burda, zdawał się nic nie wiedzieć i nic nie słyszeć. Czas nie zabił, lecz wręcz przeciwnie — wzmocnił i rozpalił w nim pamięć dawnych lat. Przez chwilę tylko miał wrażenie, że słyszy jakieś wołania, parskania koni, lecz tak jakoś dziwnie, złudnie, jak we śnie, że nie podniósł nawet głowy.

Nagle poderwał go z miejsca zgrzyt otwieranych drzwi. Do portjerni wtoczył się Blum.

— Cóż to? Śpisz?! — ryknął wściekle, zwalając się na niego całem ciałem — Pod bramą pół godziny mnie trzymasz?!

Burda struchlał. Wystarczyło mu jedno spojrzenie, aby zrozumiał całą sytuację. Pod zamkniętą bramą stała bryczka Bluma, on sam zaś był pijany.

— Płakać i żebrać potrafisz! — ryczał dalej Blum — a bramy ci się otworzyć nie chce?! Drzemek i lenistwa ci się zachciewa?!

Burda patrzał na niego zalękniony i pokorny. Zrozumiał i ocenił swoje przewinienie. Chciał coś powiedzieć, przeprosić go, błagać o łaskę przebaczenia, lecz silny głos Bluma nie dopuszczał go do słowa. Napierany wciąż przez chwiejne jego ciało i groźnie zaciśnięte kułaki, cofał się niezdarnie ku ścianie.

C. d. n.

Z katolickiego Związku Polek

4 maja krakowski oddział w K. Z. P. urządził w portretowej sali Domu Katolickiego swe doroczne walne zebranie przy licznym udziale członkiń i prezesowej Zjednoczenia K. Z. P., p. Rzepeckiej z Poznania. Przewodniczyła prezesowa Xiężna Teresa Sapieżyna, sekretarzowała p. J. Fischerowa. Zebranie zaszczycił swą obecnością J. E. X. Biskup Rospond i wygłosił przemówienie rozwijając myśl z ewangelji św. Jana: „lux in tenebris lucet". — Ze sprawozdania prezydjum widać, że istniejące już od 33 lat koło krakowskie w pracach swoich nie słabnie. Oto parę szczegółów z pracy. Posiedzeń zarządu odbyło się 11, plenarnych 7, poprzedzonych referatami ks. dr. M. Michalskiego, o Chrystusie Panu i Kościele. **Sekcja czytelniana** (pod kier. dr. M. Estreicherówny) posiada bibljotekę z 7.962 książkami; **sekcja burs** (pod kier. p. St. Rychłowskiej) prowadzi bursę dla uczniów i internat dla seminarzystek; **sekcja opieki nad młodemi dziewczętami** (pod kier. p. Z. Krzyżanowskiej) prowadzi misję dworcową, schronisko (udzielone 11.072 noclegów) i biuro pośrednictwa pracy (pracę otrzymało 350 osób); **sekcja szpitalna** (pod kier. p. M. Dembińskiej, a w „grupie młodych" p. A. Komorowskiej) odwiedza chorych w wielu szpitalach, niosąc im pomoc moralną i materjalną; **sekcja opieki nad dziećmi** (pod kier. p. A. Żeleńskiej) prowadziła 16 świetlic dla dzieci szkolnych, dożywiała ok. 600 dzieci, urządziła kolonje letnie dla dzieci; **sekcja kuchenna** (pod kier. p. S. Rychłowskiej) prowadzi 3 kuchnie: dwie dla inteligencji i jedną dla najuboższej ludności; **sekcja gospodarcza** (pod kier. p. J. Różańskiej), **sekcja posiłkowa na dworcu kolejowym** (kier. p. N. Pisulińska). K. Z. P. prowadzi nadto **Zakład św. Jadwigi dla pracujących dziewcząt** (dyr. ks. prałat Skoczyński, przew. A. Żabina, kier. p. Giżycka).

W dniu 5 maja odbył się w Krakowie zjazd przedstawicielek kół K. Z. P. z całego okręgu krakowskiego, z referatami p. Rzepeckiej z Poznania: „Solidarność i karność organizacyjna", oraz p. dyr. Szeliskiej: „Jak zakładać koła samokształcenia". Dla wykształcenia kierowniczek kół samokształcenia uchwalono wziąć liczny udział w „wakacjach społecznych" w Kuźnicach. Związek krakowski wykazał za rok ubiegły zadowalający rozwój. Zjazd zaszczycił swą obecnością J. E. X. Biskup Rospond oraz p. dr. Gawroński, prezes Rady Dek. A. K. — Prezeską związku krakowskiego jest obecnie p. profesorowa dr. Z. Włodkowa, redaktorka „Wiadomości Katolickich".

Jak wiadomo wszystkie diecezjalne Związki Katol. Pol. są złączone w jedną wielką organizację ogólnopolską z centralą w Poznaniu.



Pierwszy Polak, który w dniu 8 b. m. przeleciał Atlantyk (wylądował w południowej Ameryce) pobijając rekord długości lotu na samolotach turystycznych, kapitan pilot Stanisław Skarżyński

KSIĄŻKI

Encyklika Leona XIII o kwestji robotniczej „Rerum Novarum". Przetłumaczył, wstępem i objaśnieniami opatrzył Ks. Jan Piwowarczyk. Wydanie II uzupełnione. Stronic 97. Kraków 1933 r. Nakład „Księgarni Krakowskiej" w Krakowie ul. św. Krzyża 13. Cena zł. 2.50. Na 40. rocznicę enc. „Rerum Novarum" w r. 1931 przygotował Ks. Piwowarczyk nowe tłómaczenie encykliki Leona XIII i nowy do niej komentarz. W przeciągu paru miesięcy cały parotysięczny nakład został wyczerpany, a krytyka nie szczędziła wyrazów uznania dla tego wzorowego wydania encykliki papieskiej. Obecnie pojawiło się w nakładzie „Księgarni Krakowskiej" **drugie i zmienione wydanie** tejże encykliki. Zmiany polegają na tem, że tłómacz uzupełnił pierwsze wydanie wiadomościami o enc. „Quadragesimo anno" i o jej stosunku do encykliki „Rerum Novarum"; nadto poprzedził książkę wstępem, w którym przedstawił znaczenie encykliki Leona XIII dla chwili obecnej.

Zbliżająca się 42 rocznica encykliki Leona XIII jest doskonałą okazją do zaznajomienia szerokich warstw społecznych ze wskazaniami społecznemi Stolicy Apostolskiej i tu znakomite usługi odda świeże wydanie encykliki Leona XIII przez „Księgarnię Krakowską".

Na dzień I Komunji św.

Nakładem firmy J. Cebulskiego wyszło świeżo II. powiększone wydanie książeczki do nabożeństwa dla dzieci (osobne wydanie dla chłopców, osobne dla dziewczynek), pióra dr. E. Estreicherowej p. t. **„Panie, naucz mnie modlić się"**.

Oprócz modlitw kościelnych powszechnie przyjętych książeczka zawiera nabożeństwo i rozmyślania o Różańcu św., modlitwy dostosowane do liturgji mszalnej, oraz nabożeństwa całego roku kościelnego.

Są to modlitwy dobyte z serca dziecka sercem matki odczutego, wieje z nich tchnienie bezpośredniej rozmowy z Bogiem jako wyraz głębokiej, dziecięcej wiary, źródła ufności i miłości. Trafnie dobrane odpowiednie pieśni umieszczono nie utartym zwyczajem na końcu, ale bezpośrednio przy odnośnych nabożeństwach, przez co i pieśni nabierają więcej znaczenia istotnej modlitwy, a nie jakiegoś dodatku tylko, z którego rzadko się korzysta.

Zgrabnie wydana i o cenie przystępnej może stać się szkołą modlitwy dla dzieci. Cena zależnie od oprawy: od 80 gr. do 2.50 złotych.

Jako pamiątka na dzień I. Komunji św. doskonale nadaje się książka Marji Rozbierskiej **„Stefanek dojrzał do nieba"** — życiorys dziecka, które chciało być świętem. Do nabycia w Kongregacji Pań Dzieci Marji, Kraków, Plac Jabłonowskich 3. Cena 1 zł.

Poznański Chór Katedralny. Poznań (1933), str. 30, zł. 2.50. Ukazała się w lutym br. pięknie wydana broszurka p. t. „Poznański Chór Katedralny". Autor (anonimowy) przedstawia w niej dzieje chóru Katedry Poznańskiej i daje czytelnikowi na podstawie programów i recenzyj, obraz poziomu artystycznego tego polskiego „chóru sykstyńskiego".

Na drugą część broszurki składa się opis nowych organów Katedry Poznańskiej systemu Cavaillé-Coll.

Pracą powyższą zainteresują się z pewnością miłośnicy historji polskiej muzyki religijnej, oraz dyrygenci naszych chórów kościelnych. Szkoda tylko, że ci ostatni znajdą tam tak bardzo szczupłe wiadomości o organizacji wewnętrznej tego wzorowego zespołu. **F. L.**

Odpowiedzi redakcji.

P. M. Z. Skomielna Biała dziś zamieszczamy, prosimy — redaktor przyjmuje codziennie między 11—13 g.

Przed zamknięciem numeru.

Domaganie się dozbrojenia Niemiec wywołało stanowcze ostrzeżenia ze strony prez. Roosevelta i ministrów angielskich.

W Gdańsku hitlerowcy z pomocą policji zajęli budynek związków zawodowych socjalistycznych. Zamach na dziennik socjalistyczny udaremnił tłum robotników.

Węgry są zaniepokojone występami hitlerowców i myślą o przymierzu z Austrją.

Żydzi wnieśli do Ligi Narodów skargę na prześladowanie w Niemczech — Okazuje się jednak, że więcej uczynili krzyku, niż było w rzeczywistości prześladowań. Oni zawsze tacy!

Wiedeń demonstrował przeciw hitlerowskim ministrom, przybyłym tam chwilowo. W Londynie zaś Rosenberga, którego wyproszono dyplomatycznie, tysięczne tłumy flegmatycznych Anglików żegnały wrzaskiem i gwizdami.

HUMOR

Najpewniejsza rzecz.

Wiesz doszedłem do wniosku, że najpewniejszą rzeczą na świecie są długi.

— Dlaczego tak sądzisz?

— Bo choćbyś wszystko utracił, to długi jednak zostaną przy tobie.

— Co pan taki przygnębiony panie doktorze

— Ach, wyobraź pan sobie, straciłem najlepszego mego klijenta

— Co umarł?

— Przeciwnie, on wyzdrowiał.

Z Krakowa.

Ku czci śp. Dr. St. Tomkowicza wmurowano pamiątkową tablicę w ścianie kościoła Marjackiego, a po nabożeństwie za jego duszę wygłoszono przed tablicą przemówienia, w których przedstawiono zasługi śp. Zmarłego dla kultury i zabytków Krakowa. Płaskorzeźba z głową śp. Zmarłego jest dziełem artysty K. Hukana.

Młodzież — dla misyj zagranicznych. Zainteresowanie krakowskiej młodzieży szkolnej sprawami misyj zagranicznych na podłożu pogłębiania świadomości pełnego katolicyzmu i jego misji dziejowej objawiło się Akademją Misyjną dn. 30. kwietnia br. w Domu katolickim siłami młodzieży szkół średnich, a zwłaszcza Szkoły ekonomiczno-handlowej i liceum SS. Urszulanek. Odczyt propagandowy o polskich misjach zagranicznych wygłosił znany pracownik misyjny, ks. Wilhelm Szymbor, superjor Księży Misjonarzy.

Wielką manifestację przeciw nieznośnym stosunkom Polaków w Niemczech i przeciw zakusom na nasze granice urządziła młodzież akademicka w Złotej Sali Domu Katolickiego.

Kraków bojkotuje filmy niemieckie, niestety nie bojkotuje filmów pornograficznych.

P. Prezydent miasta zaprojektował szereg robót publicznych, które miałyby zatrudnić ok. 5 tys. bezrobotnych. Ale czy tylko fundusze dopiszą?

W Podgórzu odbyło się uroczyste zamknięcie kursu dla 83 analfabetów, połączone z popisem. Kurs prowadził p. naucz. A. Wroński.

Zanosi się na nowy pogrom, tym razem kasztanów na plantach. W ogrodzie restauracji „Pawillon" konar, oderwawszy się od drzewa, poranił kilka osób. Sroga zima swego czasu wytępiła wiele kasztanów, a teraz z obawy nowych wypadków pewnie zacznie się nowe wycinanie drzew, jak niedawno odrapywanie kamienic.

Żebrzącym nie należy dawać pieniędzy w gotówce, ale bloczki po 2 i 5 gr., wydane przez Kongregacje Pań Dzieci Marji, gdyż w ten sposób umożliwiona jest kontrola i usuwanie tych, którzy mogą mieć inne utrzymanie, a wyzyskują litościwe serca ludzkie. Bloczki te są do nabycia w P. T. Firmach: Freege — Truszkowski — Sukiennice, Sierotwińska — ul. Sienna, Czaplicki — ul. Szewska, Śliwiński — ul. Długa 63, Hurtownia tytoniowa im. Helclów — ul. Długa; Księgarnie: Krakowska — Krzyżanowski — Gebethner — Jagiellońska.

Akademją polsko-rumuńską uczczono dzień narodowego święta Rumunji.

Drobne wiadomości.

Akademickie Koło Misyjne w Gdańsku zorganizowało cykl odczytów na tematy misyjne, ilustrowanych przeźroczami filmowemi. Odczyty, cieszące się bardzo dużą frekwencją, odbyły się w Gdańsku, Nowym Porcie, Wrzeszczu i Sopotach.

Zwrot opłat szkolnych ze strony rządu za dzień urzędników wyniesie w czerwcu tylko połowę ustalonej wysokości.

30-lecie zwycięstwa Polaków w sporze z Węgrami o Morskie Oko obchodziły organizacje podhalańskie w Jordanowie.

„Młodzież ukraińska Chrystusowi". Pod tem hasłem odbyła się wielka manifestacja uczuć religijnych ze strony młodzieży grecko-katolickiej Małopolski Wschodniej. Przybyło dlo Lwowa z całej Małopolski Wsch. 14 nadzwyczajnych pociągów, oraz około 70 tysięcy uczestników.

Zgon kard. Cerretti nastąpił w Rzymie. Jako protektor Konferencji św. Wincentego a Paulo, na Kongresie w Rzymie przemawiał jeszcze w 3 dni przed zgonem.

Kongres nauczycieli katolickich Szwajcarji w Einsiedeln. uchwalił protest przeciwko utworzeniu centrali ateistycznej w Bazylei i wezwał społeczeństwo szwajcarskie do walki z tą placówką bezbożnictwa.

Dwu księży katolickich z niewyjaśnionych przyczyn aresztowano w Niemczech i umieszczono w więzieniu w Regensburgu.

Z cerkwi prawosławnej w Grecji. Wielu biskupów prawosławnych nieuznało rozporządzenia świętego synodu. Na nieposłusznych biskupów metropolici rzucili klątwę.

Trzy Stany w Ameryce Półn. uległy ogromnemu spustoszeniu przez orkan. Wielu zabitych i rannych.

Międzynarodowy kongres pielęgniarek katolickich odbędzie się 18—21 lipca b. r. w Lourdes. Między innemi mają być omawiane sprawy związane z kontrolą urodzin i stanowiska Kościoła w tej sprawie.

Kościół „Oura Tonshudo"" w Nagasaki zaliczył rząd japoński do liczby pomników narodowych. Jest to pierwszy wypadek takiego uczczenia świątyni katolickiej w Japonji.

Ruch emigracyjny w kwietniu. objął 592 osób które wyjechały do Argentyny, Brazylji, Chile, Kanady, Paragwaju, Urugwaju, Stanów Zjedn. Am. Półn., Francji i innych krajów.

Wznowiono osadnictwo w Espirito Santo „Orzeł Biały" w Brazylji. Rejestracja osadników rozpoczęła się w połowie lipca wyruszy pierwszy transport. Warunki przyjmowania złagodzono. Karta okrętowa kosztuje zł. 667.50 od osoby, powyżej lat 10, a nie zł. 950. Zadatek na 25 h. działkę ziemi wynosi obecnie zł. 500 (dawniej zł. 2.000), na koszta pobytu pierwszych miesięcy zł. 350.

Najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjedn. odchodzi z Warszawy 30 maja, okręt zaś „Polonia" odpłynie z Gdyni 3 czerwca. Posiadacze ważnych wiz amerykańskich i paszportów, winni przed wyjazdem z domu porozumieć się z Centralą Syndykatu Emigr. w Warszawie (Niecała 7). **Wizę paragwajską** otrzymać mogą posiadacze imiennych wezwań, oraz rodziny rolnicze lub osoby samotne, posiadające dowód kupna ziemi w Paragwaju, tudzież rodziny rolnicze lub samotni rolnicy bez wezwań, o ile posiadają sumy pokazowe w wysokości dol. 300 od rodziny i dol. 150 od samotnych osób, a samotni robotnicy innych zawodów, którzy mają poza kosztami przejazdu dol. 150.

P. Amy Mollyson i jej mąż obrazili się, że angielski Królewski Klub Lotniczy potępił w ostrej formie jej haniebne i kłamliwe sprawozdanie z Polski. — Trudno. Przecież gorszą przykrością był dla oczernionych osób i narodu „wywiad" angielskiej lotniczki.

Faszyści londyńscy spotkali się z przykrem przyjęciem publiczności. Pobici dostali się jeszcze do więzienia za zakłócenie porządku publicznego.

Przeciw hazardowi wystąpiło ministerjum spraw wewnętrznych w Czechosłowacji, rozkazując zwrócić baczną uwagę na kluby i domy gry, szczególniej w zdrojowiskach i miejscowościach nawiedzanych przez cudzoziemców. Przeciw uprawiającym gry hazardowe mają władze występować z całą surowością.

W Apeninach znaleziono zwłoki zaginionego w styczniu lotnika angielskiego Hinclera.

W Wiedniu aresztowano 64 komunistów, którzy przygotowywali awantury na 1 maja.

Cudzoziemcy w Niemczech mogą otrzymać pracę na podstawie specjalnych zezwoleń.

Partja Hugenberga, jednego z zwycięskiej trójki: Hitler — Hugenberg — Papen, skarży się i protestuje coraz stanowczej przeciw brakowi równouprawnienia, eksperymentom i samowoli stosowanym przez hitlerowców. — Kto sieje wiatr zbiera burzę.

Troje dzieci polskich wygrało 12 tys. dolarów przy ostatniem ciągnieniu dolarówki, a pewna urzędniczka 250 tys. złotych wygranej pożyczki budowlanej.

Najstarszy biskup na świecie. Najstarszym biskupem na świecie jest 94-letni mgr. dr. Redwood, arcybiskup z Wellingtonu na Nowej Zelandji. Kapłanem jest od r. 1865, biskupem od 1874 r. Pomimo podeszłego wieku nie ustaje w pracy pasterskiej, a w roku zeszłym przybył do Dublina na Kongres Eucharystyczny.

Rewolucja na Kubie została stłumiona.

W Chicago rzucono 5 bomb, ale obeszło się bez ofiar.

Pol. Towarzystwo Tatrzańskie obchodziło w Zakopanem 60-lecie swego powstania.

Brat posła A. Hartglasa, Henryk został uwięziony za handel żywym towarem i usiłowanie wywiezienia 15 kobiet do Argentyny.

Radjo polskie musiało po raz wtóry protestować przeciw antypolskiej propagandzie radja niemieckiego.

NADESŁANE.

Spóźnione powołania do stanu kapłańskiego.

Do Małego Seminarjum Duchownego XX. Salezjanów w Lądzie n/Wartą pow. Konin, woj. Łódzkie przyjmuje się kandydatów od 14 do 22 roku życia. Zgłoszenia z załączonym znaczkiem pocztowym na odpowiedź, należy kierować pod wyżej wymienionym adresem.

Czciciele Marji! W zbiorku „Pieśni kościelnych" wydawanych przez parafję Najśw. Salwatora w Krakowie, w zeszycie VI. znajdziecie wszystkie pieśni ku czci Najśw. Marji Panny śpiewane w czasie uroczystości Marjańskich (Maj) oraz w czasie pielgrzymek do Częstochowy i Kalwarji. Wygodny format i niska cena (25 gr.) ułatwi każdemu nabycie tego sympatycznego zbiorku. Do nabycia przy kościołach i w Administracji Dzwonu Niedzielnego.

Humanitarna placówka lecznicza.

Siostry Miłosierdzia w Krakowie urochomiły ponownie przy ulicy Warszawskiej L. 6-a ambulatorjum dla chorób chirurgicznych i wewnętrznych.

Doskonale wyposażona przychodnia lecznicza przeznaczona dla chorych ubogich i niezamożnych pozostaje pod kierownictwem p. Doktora Alfreda Ćwiklińskiego.

Przyjmowanie chorych odbywa się codziennie od godziny 12—14 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Z Polski

Zaprzysiężenie p. Prezydenta Rzplitej odbyło się 9 maja na zamku. Posłowie i senatorowie wystąpili w strojach narodowych. Opozycja nie przybyła wcale.

Rząd podał się do dymisji. Nowym premjerem został p. Jędrzejewicz, który zatrzymał tekę oświaty. Podobno ma zacząć „ostry kurs" wobec opozycji Min. rolnictwa został p. Nakoniecznikoff Klukowski.



Z obchodu 3-go maja w Paryżu. Ambasador Chłapowski i uczestnicy wychodzą po nabożeństwie z polskiego kościoła.

Sąd Najwyższy skasował wyrok apelacyjnego sądu w sprawie „brzeskiej" i zarządził nową rozprawę przy składzie innych sędziów, uznając słuszność skargi kasacyjnej oskarżonych; głównym powodem było to, że sąd apel. nie wyłączył sędziego Chodeckiego mimo życzenia obrońców, mających powody do uznania go za uprzedzonego i stronniczego.

Dla pielgrzymek katolickich paszportów niema, ale na rozrywki są. Władze państwowe ostatnio odmówiły paszportów **ulgowych** dla pielgrzymek katolickich, udających się do Rzymu w związku z Rokiem Jubileuszowym. Zato Związek Turystyczny w Krakowie wraz z miejscową dyrekcją kolejową otrzymał ostatnio **930 paszportów bezpłatnych na wyjazd do Wiednia w celach litylko rozrywkowych.**

W centrum wyszkolenia piechoty w Zambrowie powstała Sodalicja Marjańska. Członkowie Sodalicji uczęszczają na wspólne nabożeństwa i zebrania, oraz wspólnie przystępują do Komunji Świętej. Sodalicje wojskowe są jak dotąd zupełną nowością. Zadanie ich jest szczególnie ważne w podchorążówkach.

Cząstka drzewa krzyża św. w Lublinie była wielką mocą dla prześladowanych unitów, którzy tutaj przybywali Z racji Jubileuszu Odkupienia. JE Ks. Biskup Marjan Fulman wezwał duchowieństwo i wiernych do licznego nawiedzenia Drzewa Krzyża świętego w kościele podominikańskim. Na dzień 3 maja, Znalezienia Krzyża św., przybyły tysiące wiernych, pojedynczo i w pielgrzymkach, które i nadal przybywają.

Zatarg strajkowy w częstochowskim przemyśle jutowym doprowadził do okupacji fabryk przez robotników. Ministerstwo opieki społecznej interweniowało. Podobne wypadki zaszły w Łodzi, gdzie szereg żydowskich fabryk nie wypłaca robotników wedle umowy.

Ze świata

W obliczu groźnych wydarzeń staje Hiszpanja. W społeczeństwie jakby otwarła się naraz „przepaść namiętności". Dławiona do tej pory nienawiść grup prawicowych do lewicy grozi gwałtownym wybuchem. W większości prowincyj istnieją tajne organizacje faszystowskie, a rząd nie ma odwagi wystąpić przeciwko nim. Z pewnością deprymująco podziałały na władze wyniki ostatnich wyborów komunalnych, które stronnictwu rządowemu przyniosły tylko 5048 miejsc a opozycji dały 9.717 mandatów. Nie jest wykluczone, że narazie będzie próba nowej dyktatury któregoś z lewicowych generałów, ale i ta próba nie nadługo powstrzyma wybuch rewolucji prawicowej.

W wigilję rocznicy pierwszej Komunji św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Patronki misyj katolickich, odbyła się w Genewie wspólna Komunja św. dzieci szwajcarskich na intencję pozbawionych wszelkiej opieki religijnej i moralnej dzieci rosyjskich.

Stulecie konferencyj św. Wincentego à Paulo uczczono w Pałacu Kancelarji Apostolskiej. Kard. Cerretti przypomniał niezapomnianą postać Fryderyka Ozanama i wyraził pragnienie, by był ich protektorem przez wyniesienie na ołtarze Pańskie. Mówiąc o dziejach konferencyj kardynał Cerretti wspomniał, że pierwsza Konferencja św. Wincentego a Paulo w Rzymie powstała w r. 1837. Dziś Rzym liczy ich 66, Włochy — 996, a cała Europa 8 tysięcy z 250 tysiącami członków. Na akademji byli między innymi obecni kardynałowie Laurenti i Mori. Po południu ponad 700 członków Kongresu Konferencyj było przyjętych na audjencji przez Ojca św. Przy tej okazji Papież wygłosił przemówienie ku pochwale wspaniałego jubileuszu miłosierdzia. Podkreślił cudowny zbieg jubileuszowy Konferencyj z wielkim jubileuszem Odkupienia, a akty miłosierdzia wypełniane przez konferencje są właśnie praktycznem stosowaniem życia wskazanego światu przez Chrystusa Pana, podług nauki św. Pawła, który mówił: wielką rzeczą jest wiara, wielką nadzieja, lecz największą — jest miłość. Fakt, że jubileusz przypada w okresie kryzysu gospodarczego dla Konferencyj jest też bardzo znamienny. Daje bowiem następcom Ozanama wiele okazyj do czynienia dobra.

Naukę religji w Hesji (Niemcy) wprowadzono do wszystkich szkół krajowych. Lekcje mają się zaczynać i kończyć wspólną modlitwą względnie wspólnym śpiewem. W okólniku ministra znajduje się ustęp: „Wiara i Ojczyzna są podstawami naszego państwa, a więc również i naszych szkół. Dlatego postanowiliśmy stworzyć środowisko wychowawców, które przeciwstawi się wszelkiemu marksizmowi i wolnomyślicielstwu i złamie ostatnie jego podpory".



Woodin, min. skarbu Stanów Zj., kierujący akcją w sprawie obniżki kursu dolara.

Min. spraw zagr. w Niemczech, Neurat oświadczył oficjalnie, że Niemcy muszą się dozbroić, choćby im konferencja rozbrojeniowa nie przyznała prawa zaopatrzenia się w ciężką artylerję ani stworzenia lotnictwa wojskowego. Delegaci genewscy osłupieli na tę wiadomość, ale czy poczną jakie ostrzejsze środki przeciw Niemcom? Zbyt już rozzuchwalono ich ciągłemi ustępstwami.

Prezydent Peru, Sancher Cerro, został zamordowany przez trzech osobników w czasie powrotu z przeglądu oddziałów w. f. Dwu morderców zastrzelono, jednego

NALEŻY PAMIĘTAC, ŻE KĄPIEL JEST WARUNKIEM ZDROWIA.

Znany ze swego komfortu zakład kąpielowy **ŁAŹNIA RZYMSKA W KRAKOWIE**

ul. św. Sebastjana L. 9 tel. 124-16 poleca kąpiele: ŁAŹNIĘ PAROWĄ, WANNY, NATRYSKI.

Zakład czynny w dni powszednie od godz. 8 rano do 8 wiecz. bez przerwy. Dla Pań łaźnia parowa w poniedziałki i czwartki od godz. 2—8 wiecz.

uwięziono. W zamieszaniu szereg osób doznało ran. Zmarły prezydent powrócił z wygnania po przewrocie w r. 1931. Ojciec św. złożył rządowi peruwiańskiemu kondolencje z powodu ohydnego zamachu a w „Osservatore Romano" potępiono związek „Apra" Alianza Popular Revoluzionaria Americana" (Ameryk. ludowy związek rewolucyjny), który po zamachu w marcu 1932, gdy prezydent został ranny, przez cały rokprzygotowywał nowy zamach. Zbrodnicze przysiężenia mają główne swe źródło w działalności antyreligijnej i antychrześcijańskiej. Wspólnym celem wszystkich winno być odnowienie konsekwentne zasad najwyższych i piętnowanie praktyczne tego wszystkiego, co odrywa człowieka od Boga.

Nazajutrz po święcie 1 maja hitlerowcy obsadzili wszystkie zakłady i urządzenia socjalistycznych („wolnych") związków zawodowych, naczelnych kierowników uwięzili. W jednym dniu zagarnęli całą własność socjalistyczną, chlubę partji. Gwałt zastosowali do wyznawców gwałtu ale na opór nie natrafili.

10 tysięcy ludzi, zwłaszcza dziewcząt, zmarło w r. 1932 w Szanghaju — z głodu. Straszne! Tymczasem w Ameryce pali się zboże, a w Australji zabito i zakopano 800 tysięcy owiec!

6.000 policjantów przystąpiło do Komunji św. 2 kwietnia w katedrze w New Yorku w czasie uroczystego nabożeństwa, celebrowanego przez kardynała Hayes. Są to członkowie Twa. Imienia Jezus. Pochód policjantów z katedry do hotelu Astor, w którym odbyło się przyjęcie, wywołał wielkie wrażenie wśród publiczności na ulicach miasta.

Kamienie do wiatraków, do żarn kieratowych, żarn ręcznych i t. p wyrabia Mikołaj Horbal, wieś Bartne, poczta Ropica ruska, pow: Gorlice, wojew: Krakowskie. Towar gwarantowany — dogodne warunki. — Również wyrabia brusy do ostrzenia różnego rozmiaru.

Posługi, służby lub innej pracy za mieszkanie lub skromne wynagrodzenie poszukuje starsza kobieta, z dobrem poleceniem (Maciakówna Teresa, M. Rynek l. 1, II. p. m. 9).

Ojciec 5-ga drobnych dzieci bez pracy, wyrzucony z mieszkania na pole, gdzie już od kilku dni obozuje na błoniach w Rakowicach, zwraca się do serc litościwych o pomoc. Wincenty Bartyzel Wieczysta gm. Rakowice.

Przyjmę posadę ślusarza, maszynisty lub kowala. Posiadam chlubne świadectwa. Zgłoszenia do „Dzwonu" pod pracowity ślusarz.

Panu Dentyście Antoniemu Kornikowi w Krakowie ul. św. Jana L. 24. wyrażam podziękowanie za tanie sumienne wykonanie prac dentystycznych i gorąco Go wszystkim polecam.

REGINA HANDSLOWA
siostra Dominikanka

Serdeczne „Bóg zapłać" za bezinteresowne odprowadzenie na wieczny spoczynek zwłok zmarłych członków „Różańca Żywego" składa Księżom parafji św. Szczepana

Bractwo Różańca Żywego.

Buty z cholewami (*oficerskie*) *turystyczne, oraz wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecinne, najnowszych modeli własnego wyrobu na składzie poleca firma:*

Wł. Dziadoń *Kraków, Al. Mickiewicza l. 41. (naprzeciw Parku Krakowskiego)*

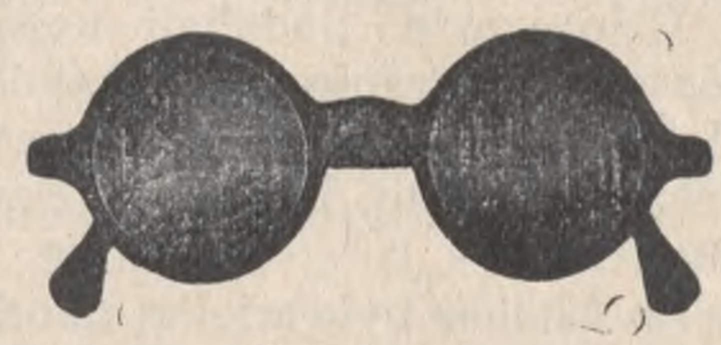
ZAKŁAD POGRZEBOWY **ONUFREGO FIUTA**

Kraków, Grzegórzecka 7 tel. 141-05 (naprzeciw „Collegium Medicum")

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. Ceny umiarkowane.

MISJE:

Naj większy wybór w Polsce
Naj tańsze artykuły religijne
poleca
Alfred Machnicki
Kraków, Mikołajska 5, — P.K.O. 400.044, — tel. 133-70



Optyk mechanik

T. TOMASZKIEWICZ KRAKÓW, ul. Florjańska L. 30 w sieni

Posiada własną szlifiernię szkieł. Wykonuje binokle i okulary według recept P. T. Okulistów najnowszej techniki optycznej.

POŃCZOCHY damskie od **95** gr,
SKARPETKI męskie od **45** gr.
RĘKAWICZKI damskie i męskie.
POŃCZOSZKI i skarpetki dziecinne,
również bieliznę męską i damską, fartuchy i czepki dla służby — poleca
ZOFJA AKSAKOWA KRAKÓW, WIŚLNA L. 4.

PRZEDPŁATA WYNOSI:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENY OGŁOSZEŃ:	
Na rok 8 zł. na pół r. 4 zł. na kwart. zł. 2·20 Numer pojedynczy 20 gr. W Ameryce 2 dolary — We Francji 40 fr. — Danji 7 koron. Każdorazowa zmiana adresu 15 gr.	Kraków, ul. Straszewskiego l. 18. II p. Nr. P. K. O. 404.712 Nr. Telefonu 128-20 Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.	Cała strona 150 zł. — pół strony 75 zł. Ćwierć „ 40 zł. — ósemka „ 20 „ Za jednołamowy wiersz milimetrowy 80 gr. W tekście 2 razy drożej.	Artykuły bez podania honorarjum uważa się za bezpłatne. Zwrot rękopisów tylko na wyraźne zastrzeżenie.

Za redakcję odpowiada ks. Władysław Długosz.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca" w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.